

Laodicea - numer jeden

Proroctwo Izajasza o zagładzie Doliny Widzenia

Jeff Pippenger

2023-08-14

Wyrocznia o Dolinie Widzenia. Cóż ci teraz, że cała wyszłaś na dachy? Ty, pełna zgiełku, miasto wzburzone, miasto radosne: twoi zabici nie zostali zabici mieczem ani nie poległ w bitwie. Wszyscy twoi władcy uciekli razem, zostali związani przez łuczników; wszyscy, których u ciebie znaleziono, zostali razem związani, ci, którzy uciekli z daleka. Dlatego powiedziałem: Odwróćcie wzrok ode mnie; będę gorzko płakał; nie trudźcie się, by mnie pocieszać, z powodu spustoszenia córki mojego ludu. Gdyż jest to dzień twogi, zdeptania i zamieszania od Pana, Boga Zastępów, w Dolinie Widzenia, burzenia murów i wołania do gór. Izajasza 22:1-5.

W Księdze Izajasza słowo „brzemień” występuje osiemnaście razy. Jedenaście z tych wzmianek odnosi się bezpośrednio do proroctw zagłady, a pozostałych siedem dotyczy brzemienia jako czegoś noszonego na ramieniu. Tylko jedna z wzmianek tłumaczonych jako „brzemień” dotyczy czegoś noszonego na ramieniu, a zarazem jest proroctwem zagłady. Zamierzam omówić tę jedną wzmiankę, w której hebrajskie słowo oznacza coś niesionego, a jednocześnie jest to proroctwo zagłady, dlatego już na wstępie zaznaczam to rozróżnienie, choć do tych faktów wrócimy dopiero później.

Rozdział nie pozostawia wątpliwości co do definicji „doliny widzenia”, gdyż jest ona utożsamiona z „Miastem Dawida”, a także z „Jerozolimą”. „Dolina widzenia” jest odniesieniem do adwentyzmu laodycejskiego w czasie historii ostatnich sześciu wersetów jedenastego rozdziału Księgi Daniela. Izajasz nakreślił kontekst tej zagłady historią przedstawioną w rozdziale dwudziestym, opisując stopniowe podbijanie świata przez króla asyryjskiego, który wysłał dowódcę wojskowego o imieniu Tartan, aby zdobył miasto w Egipcie o nazwie Aszdod.

Prawo niedzielne jest wskazane w Księdze Daniela 11:41 i wymieniono tam trzy grupy, które „uchodzą” z ręki papieżstwa w związku z prawem niedzielnym.

W roku, gdy Tartan przybył do Ashdod (gdzie Sargon, król Asyrii, posłał go) i walczył przeciwko Ashdod i je zdobył; w tym samym czasie Pan przemówił przez Izajasza, syna Amosa, mówiąc: Idź i zdejmij wór z bioder twoich i zdejmij sandał ze stopy twojej. I uczynił tak, chodząc nagi i boso. I Pan rzekł: Jak mój sługa Izajasz chodził nagi i boso trzy lata na znak i cud nad Egipcem i nad Etiopią; tak król Asyrii poprowadzi Egipcjan jako jeńców i Etiopczyków jako pojmanych, młodych i starych, nagich i bosych, nawet z obnażonymi pośladkami, ku hańbie Egiptu. I będą się bać i wstydzić Etiopii, swojej nadziei, i Egiptu, swojej chwały. A mieszkaniec tej wyspy powie w owym dniu: Oto taka jest nasza nadzieja, dokąd uciekamy po pomoc, aby zostać wybawieni od króla Asyrii; i jakże ujdziemy? Izajasz 20:1-6.

Pytanie postawione przez mieszkańców wyspy brzmi: jak mają uciec przed królem Asyrii, który jest również przedstawiony jako król północy w jedenastym rozdziale Księgi Daniela.

On [król północy] wkroczy także do ziemi chwalebnej, a wiele krajów zostanie obalonych; lecz ci ujdą z jego ręki: Edom, Moab i naczelnicy spośród synów Ammonu. Daniela 11:41.

W tym wersecie zidentyfikowano prawo niedzielne w Stanach Zjednoczonych, a w fragmencie Daniela są pewne subtelne niuanse, które warto rozważyć. W Księdze Daniela, rozdział 11, wersety 40–43, znajdują się trzy kolejne wersety, które wszystkie identyfikują „kraje”. W wersecie czterdziestym kraje byłego ZSRR zostały zmiecione przez papieżstwo i Stany Zjednoczone w 1989 roku. Współcześni historycy potwierdzają ten fakt.

Następnie w wersecie czterdziestym drugim znajdujemy słowo „kraje”, reprezentujące wszystkie kraje Ziemi, gdy król północy (papstwo) opanowuje Egipt, reprezentujący cały świat. To jeden z niuansów. Drugi z dwóch niuansów, do których się odnoszę w tych trzech wersetach, dotyczy słowa „ucieczka” w wersecie czterdziestym pierwszym, a następnie ponownie w wersecie czterdziestym drugim. To dwa różne hebrajskie słowa, choć oba tłumaczy się jako „ucieczka”. Hebrajskie słowo oddane jako „ucieczka” w wersecie czterdziestym drugim oznacza brak wybawienia, ponieważ gdy „dziesięciu królów” reprezentujących Organizację Narodów Zjednoczonych zgodzi się przekazać swój jednolity rząd światowy pod kontrolę papieskiej bestii, nie ma uciezki — nie ma wybawienia.

A dziesięć rogów, które widziałeś, to dziesięciu królów, którzy jeszcze nie otrzymali królestwa; lecz otrzymają władzę jako królowie na jedną godzinę wraz z Bestią. Ci są jednej myśli i oddadzą Bestii swoją moc i władzę. Ci będą walczyć z Barankiem, a Baranek ich zwycięży, bo jest Panem panów i Królem królów; a ci, którzy są z Nim, to powołani, wybrani i wierni. I rzekł do mnie: Wody, które widziałeś, gdzie zasiada nierządnicą, to ludy i tłumy, narody i języki. A dziesięć rogów, które widziałeś na Bestii, te zniechęcą nierządnicę, uczynią ją spustoszoną i nagą, pożrą jej ciało i spalą ją w ogniu. Bo Bóg włożył w ich serca, aby wykonali Jego wolę, byli jednomyślni i oddali swoje królestwo Bestii, aż wypełnią się słowa Boga. Objawienie 17:12-17.

O tych „dziesięciu królach” wielokrotnie wspomina się w Słowie Bożym. W historii Eliasza Achab, król Izraela, był głową dziesięciu pokoleń i był żonaty z Izebel. Izebel to papieżstwo u kresu świata, Eliasz to posłańcy poselstwa trzeciego anioła, a Achab jest głową sojuszu dziesięciu królów. Achab reprezentuje Stany Zjednoczone jako przywódcę Organizacji Narodów Zjednoczonych podczas proroczej historii ustawy niedzielnej. Gdy Egipt zostaje zdobyty przez Asyrię, król północy w Księdze Daniela 11:42 właśnie zmusił dziesięciu królów, by zgodzili się oddać swoje królestwo władzy papieskiej.

"Gdy zbliżamy się do ostatniego kryzysu, sprawą najwyższej wagi jest, aby wśród narzędzi Pana panowały harmonia i jedność. Świat jest pełen burz, wojen i niezgody. A jednak pod jednym przywódcą — władzą papieską — ludzie zjednoczą się, by sprzeciwić się Bogu w osobie Jego świadków. To zjednoczenie spaja wielki odstępcę. Podczas gdy stara się jednoczyć swoich popleczników w walce przeciwko prawdzie, będzie działał, by dzielić i

rozpraszać jej obrońców. Zazdrość, złe podejrzania i obmowa są przez niego podsycane, aby wywołać niezgodę i rozdzwięk." Świadectwa, tom 7, 182.

W wersecie 41 znajdujemy słowo „escape” i w wersecie 42 również znajdujemy słowo „escape”, lecz są to dwa różne hebrajskie słowa. Słowo oddane jako „escape” w wersecie 41 oznacza uciec, jakby wyślizgując się. Tego właśnie słowa użyto w przekładzie jako „escape” w wersecie 6 dwudziestego rozdziału Księgi Izajasza. „W owym dniu” „mieszkaniec tej wyspy” pyta, jak można uciec przed Asyryjczykiem, który „w owym dniu” stopniowo podbija świat, co ukazane jest w rozdziale 11 Księgi Daniela i w kilku innych fragmentach Pisma.

W Księdze Daniela 11:41, gdy papieństwo — czyli, jak u Daniela: król północy, a jak u Izajasza: Asyryjczyk — podbija „chwalebą ziemię”, symbolizującą Stany Zjednoczone, zostają wymienione dwie grupy.

Wejdzie także do wspaniałej ziemi, a wiele krajów zostanie obalonych; lecz ci ujdą z jego ręki: Edom, Moab i naczelnicy spośród synów Ammonu. Daniela 11:41.

Jedna grupa to „liczni”, którzy zostają obaleni, a druga jest przedstawiona jako „Edom, Moab i przywódca synów Ammona”. Gdy zostanie wprowadzone prawo niedzielne, Objawienie 18:4 wzywa tych, którzy wciąż są w Babilonie: „Wyjdźcie”.

A usłyszałem inny głos z nieba, który mówił: Wyjdźcie z niej, ludu mój, abyście nie uczestniczyli w jej grzechach i aby was nie dotknęły jej plagi. Objawienie 18:4.

Edom, Moab i książę synów Ammona to ci, którzy wyślizgują się przebiegle, jak mają nadzieję to uczynić ludy wyspy w dwudziestym rozdziale Izajasza.

W wersecie czterdziestym pierwszym innym niuansiem, do którego się odnoszę, jest to, że w wersetach czterdziestym, czterdziestym pierwszym i czterdziestym drugim znajdujemy słowo „kraje”, lecz w wersecie czterdziestym pierwszym jest ono słowem dodanym, nieobecny w oryginalnych słowach Daniela i nie powinno się tam znajdować. Wiele krajów zostało obalonych w wypełnieniu wersetu czterdziestego w czasie upadku Związku Radzieckiego, a wiele krajów zostaje podporządkowanych, gdy papieństwo przejmuje kontrolę nad Organizacją Narodów Zjednoczonych. Lecz przy ustawie niedzielnej w Stanach Zjednoczonych „wielu”, którzy zostają obaleni, to nie liczne kraje; mogą to być jedynie Adwentyści Dnia Siódmego.

"Jeśli zostało ci przedstawione światło prawdy, ukazujące sabbat czwartego przykazania i wykazujące, że w Słowie Bożym nie ma podstaw do święcenia niedzieli, a mimo to wciąż trzymasz się fałszywego sabatu, odmawiając święcenia sabatu, który Bóg nazywa 'Moim świętym dniem', przyjmujesz znamię bestii. Kiedy to następuje? Gdy podporządkowujesz się dekretowi nakazującemu ci zaprzestać pracy w niedzielę i oddawać cześć Bogu, choć wiesz, że w Biblii nie ma ani słowa wskazującego, iż niedziela jest czym innym niż zwykłym dniem roboczym, wyrażasz zgodę na przyjęcie znamienia bestii i odrzucasz pieczęć Bożą." Review and Herald, 13 lipca 1897.

Każdy członek Kościoła Adwentyistów Dnia Siódmego zaakceptował naukę o sabacie, gdy po raz pierwszy przyjął chrzest i został członkiem Kościoła, i ponosi odpowiedzialność wobec "światła

prawdy" dotyczącego sabatu.

Zmiana szabatu jest znakiem lub znamieniem władzy Kościoła rzymskiego. Ci, którzy, rozumiejąc wymagania czwartego przykazania, postanawiają obchodzić fałszywy szabat zamiast prawdziwego, tym samym oddają hołd tej władzy, która jako jedyna nakazuje jego obchodzenie. Znamię bestii to papieski szabat, który został przyjęty przez świat w miejsce dnia ustanowionego przez Boga.

Nikt jeszcze nie otrzymał znamienia bestii. Czas próby jeszcze nie nadszedł. W każdym kościele są prawdziwi chrześcijanie, nie wyłączając Kościoła rzymskokatolickiego. Nikt nie jest potępiony, dopóki nie otrzymał światła i nie uznał obowiązku czwartego przykazania. Lecz gdy zostanie wydany dekret narzucający fałszywy sabat, a głośne wołanie trzeciego anioła ostrzeże ludzi przed oddawaniem czci bestii i jej obrazowi, wyraźnie zostanie nakreślona linia między fałszem a prawdą. Wtedy ci, którzy nadal będą trwać w przewinieniu, otrzymają znamię bestii.

"Szybkimi krokami zbliżamy się do tego czasu. Gdy kościoły protestanckie zjednoczą się z władzą świecką, aby podtrzymać fałszywą religię, za sprzeciw wobec której ich przodkowie znosili najokrutniejsze prześladowania, wówczas papieski sabat zostanie narzucony połączonym autorytetem kościoła i państwa. Nastąpi narodowe odstępstwo, które zakończy się jedynie narodową ruiną." Manuskrypt 51, 1899.

Podczas ustawy niedzielnej jedynymi ludźmi pociąganimi do odpowiedzialności za światło trzeciego anioła są Adwentyści Dnia Siódmego, gdyż dopiero wtedy ci spoza adwentyzmu zostaną poddani próbie trzeciego anioła. Owi „wielu”, którzy upadną podczas ustawy niedzielnej, to adwentyści laodycejscy, ponieważ „sąd zaczyna się od domu Bożego”.

Tak więc ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi; bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych. Mateusz 20:16.

Izajasz jest „znakiem i cudem” dla Egiptu i Etiopii w kwestii postępującego podboju świata przez papieństwo. Egipt to Organizacja Narodów Zjednoczonych; Etiopia to Stany Zjednoczone, a Asyria to papieństwo. W kontekście tej proroczej historii Izajasz zaczyna przedstawiać serię prorocत्व zagłady. Rozdział dwudziesty drugi dotyczy Laodycejczyków, którzy zostają obaleni w czasie wprowadzenia prawa niedzielnego, oraz Filadelfian, którzy wzywają „Edom, Moab i naczelną część synów Ammona” do wyjścia z Babilonu.

Adwentyzm laodycejski nie ma niezbędnego charakteru, aby zostać zbawionym, i zostają wypłuci z ust Pana w momencie wprowadzenia prawa niedzielnego. Zaznaczam ten fakt tylko po to, by podkreślić następny punkt. Księga Izajasza, rozdział dwudziesty drugi, przedstawia kolejny powód, dla którego Laodycea jest zgubiona, ponieważ prorocत्व zagłady jest skierowane przeciw dolinie „widzenia”. Istnieją dwa podstawowe hebrajskie słowa tłumaczone jako „widzenie”. Jedno oznacza proroczy ciąg wydarzeń, a drugie oznacza widzenie Chrystusa. Jedno jest zewnętrzne wobec kościoła, a drugie wewnętrzne wobec kościoła. Słowo w rozdziale dwudziestym drugim to „widzenie” oznaczające prorocze wydarzenia i jest to to samo słowo tłumaczone jako „widzenie” w Księdze Przysłów.

Gdzie nie ma objawienia, lud ginie; lecz szczęśliwy jest ten, kto strzeże prawa. Księga Przysłów 29:18.

"Brzemie Doliny Widzenia" to proroctwo identyfikujące dwie klasy czcicieli w Bożym Kościele na końcu świata. Jedna klasa, reprezentowana przez Szebnę, to Laodycea, a druga to Filadelfia, reprezentowana przez Eliakima, syna Chilkiasza. Rozróżnienie między dwiema klasami w tym rozdziale jest oczywiście tym samym rozróżnieniem co w przypowieści o dziesięciu pannach. Jedna klasa ma olej o północy, a druga go nie ma. "Olej" jako symbol przedstawia różne prawdy w zależności od kontekstu, w którym się pojawia, lecz w Izajaszu 22 "olej" dziesięciu panien jest reprezentowany przez słowo "widzenie". Jedna klasa ma "olej", druga nie.

Namaszczeni, stojący przy Panu całej ziemi, zajmują stanowisko niegdyś powierzone Szatanowi jako cherubowi osłaniającemu. Za pośrednictwem świętych istot otaczających Jego tron Pan utrzymuje stałą łączność z mieszkańcami ziemi. Złoty olej przedstawia łaskę, dzięki której Bóg zaopatruje lampy wierzących, aby nie migotały i nie gasły. Gdyby nie to, że ten święty olej jest wylewany z nieba poprzez poselstwa Ducha Bożego, siły zła miałyby całkowitą kontrolę nad ludźmi.

Bóg jest znieważany, gdy nie przyjmujemy poselstw, które nam posyła. W ten sposób odrzucamy złotą oliwę, którą chciałby wlać w nasze dusze, aby została przekazana tym, którzy są w ciemności. Gdy nadejdzie wezwanie: „Oto oblubieniec nadchodzi; wyjdźcie mu na spotkanie”, ci, którzy nie przyjęli świętej oliwy, którzy nie pielęgnowali łaski Chrystusa w swoich sercach, przekonają się, jak panny głupie, że nie są gotowi spotkać swego Pana. Nie mają w sobie mocy, by zdobyć oliwę, i ich życie jest zrujnowane. Lecz jeśli będziemy prosić Boga o Ducha Świętego, jeśli będziemy błagać, jak Mojżesz: „Okaż mi swoją chwałę”, miłość Boża zostanie rozlana w naszych sercach. Przez złote przewody zostanie nam przekazana złota oliwa. „Nie siłą ani mocą, lecz moim Duchem — mówi Pan Zastępów.” Przyjmując jasne promienie Słońca Sprawiedliwości, dzieci Boże świecą jako światła w świecie. Review and Herald, 20 lipca 1897 r.

Duchy proroków są zgodne ze sobą, a dwaj pomazańcy Zachariasza są także dwoma świadkami z jedenastego rozdziału Apokalipsy.

"Odnosnie do dwóch świadków prorok oświadcza dalej: 'To są dwa drzewa oliwne i dwa świeczniki, stojące przed Bogiem ziemi.' 'Słowo Twoje,' powiedział psalmista, 'jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce.' Objawienie 11:4; Psalm 119:105. Dwaj świadkowie przedstawiają Pisma Starego i Nowego Testamentu. Oba stanowią ważne świadectwa pochodzenia i trwałości prawa Bożego. Oba są również świadkami planu zbawienia. Typy, ofiary i proroctwa Starego Testamentu wskazują na mającego przyjść Zbawiciela. Ewangelie i Listy Nowego Testamentu mówią o Zbawicielu, który przyszedł dokładnie tak, jak zapowiadały typy i proroctwa." Wielki bój, 267.

Dwaj pomazańcy u Zachariasza reprezentują proces komunikacji, który jest zobrazowany w pierwszym rozdziale Księgi Objawienia. „Olej”, czyli prorocza „wizja” wydarzeń historycznych, jest przekazywany przez Stary i Nowy Testament. W jedenastym rozdziale Księgi Objawienia z kontekstu wynika, że tymi dwoma świadkami są Mojżesz i Eliasz. Mojżesz i Eliasz sami w sobie

stanowią symbol.

Gdy są przedstawieni razem, jak na Górze Przemienienia lub w Apokalipsie 11, są symbolami dwóch różnych prawd. Na Górze Przemienienia reprezentują męczenników podczas kryzysu prawa niedzielnego oraz sto czterdzieści cztery tysiące, natomiast w Apokalipsie 11 reprezentują Stary i Nowy Testament. Ale dla adwentyzmu reprezentują jeszcze więcej. Dla Żydów dwiema świadkami były „Prawo i Prorocy”, reprezentujące Stary Testament, a dla chrześcijan dwiema świadkami były Stary i Nowy Testament; natomiast dla adwentyzmu dwaj świadkowie to Słowo Boże i świadectwo Jezusa. Dlatego Jan był na wyspie Patmos.

Ja, Jan, wasz brat i współuczestnik w ucisku, w królestwie i w wytrwałości w Jezusie Chrystusie, byłem na wyspie zwanej Patmos z powodu słowa Bożego i świadectwa Jezusa Chrystusa. Apokalipsa 1:9.

W Księdze Izajasza, w rozdziale dwudziestym drugim, są przedstawieni dwaj świadkowie: Mojżesz i Eliasz, choć można to rozpoznać tylko wtedy, gdy zastosuje się do tego rozdziału zasadę Alfy i Omegi. Zastanów się, od czego Jezus zaczął wyjaśniać swoim uczniom na drodze do Emaus „wizję” wydarzeń proroczych.

Począwszy od Mojżesza, tej właśnie Alfy historii biblijnej, Chrystus wykladał we wszystkich Pismach to, co odnosiło się do Niego. Tęsknota wieków, 796.

Eliasz jest prorokiem, który pojawia się przed wielkim i strasznym dniem Pana, z przesłaniem opartym na zasadzie Alfy i Omegi, zwracającym serca ojców (alfa) ku dzieciom (omega). Mojżesz i Eliasz reprezentują alfę i omegę prorocstwa biblijnego. Jeśli możesz to usłyszeć, Mojżesz był Williamem Millerem. Zarówno Mojżesz, jak i Miller zmarli i obaj zostali przez natchnienie wskazani jako zbawieni. Mojżesz, rzecz jasna, został wskrzeszony zaraz po swojej śmierci, ale aniołowie czekają przy grobie Millera aż do jego zmartwychwstania. Eliasz reprezentuje ostatniego posłańca przed nadejściem wielkiego i strasznego dnia Pana.

Żydzi próbowali powstrzymać głoszenie orędzia zapowiedzianego w Słowie Bożym; lecz prorocstwo musi się wypełnić. Pan mówi: "Oto pošlę wam proroka Eliasza przed nadejściem wielkiego i strasznego dnia Pana" (Malachiasz 4:5). Ktoś ma przyjść w duchu i mocy Eliasza, a gdy się pojawi, ludzie mogą powiedzieć: "Jesteś zbyt gorliwy, nie interpretujesz Pisma Świętego we właściwy sposób. Pozwól, że powiem ci, jak masz głosić swoje orędzie."

Jest wielu, którzy nie potrafią odróżnić dzieła Boga od dzieła człowieka. Powiem prawdę, jak Bóg mi ją daje, i mówię teraz: jeśli nadal będziecie wytykać błędy, żywić ducha niezgody, nigdy nie poznacie prawdy. Jezus powiedział do swoich uczniów: „Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, lecz teraz nie możecie tego znieść” (Jana 16:12). Nie byli w takim stanie, by docenić rzeczy święte i wieczne; lecz Jezus obiecał posłać Pocieszyciela, który nauczy ich wszystkiego i przypomni im wszystko, cokolwiek im powiedział. Bracia, nie wolno nam pokładać ufności w człowieku. „Przestańcie polegać na człowieku, którego tchnienie jest w jego nozdrzach; bo czymże on jest?” (Izajasza 2:22). Musicie powierzyć swoje bezradne dusze Jezusowi. Nie przystoi nam pić ze źródła w dolinie, gdy jest źródło na górze. Porzućmy dolne strumienie; podejźmy do górnych źródeł. Jeśli jest jakiś punkt prawdy, którego nie

rozumiecie, co do którego się nie zgadzacie, badajcie, porównujcie Pismo z Pismem, opuszczajcie szyb prawdy głęboko w kopalnię Słowa Bożego. Musicie złożyć siebie i swoje poglądy na ołtarzu Bożym, odrzucić swoje z góry powzięte wyobrażenia i pozwolić Duchowi Nieba wprowadzić was we wszelką prawdę. Wybrane poselstwa, księga 1, 412.

W Księdze Izajasza, rozdziale 22, Szebna i Eliakim reprezentują mądrych i głupich wewnątrz adwentyzmu na końcu świata, gdy król północy maszeruje przeciw Jerozolimie. Eliakim, syn Chilkiasza, miał „widzenie”, Szebna nie.

Gdzie nie ma objawienia, lud ginie; lecz szczęśliwy jest ten, kto strzeże prawa. Księga Przysłów 29:18.

Prorocze przesłanie, czyli "widzenie" tego wersetu, porusza dwie kwestie. Jeśli rozumiesz wzrost prorockiego światła, żyjesz, a jeśli nie — umierasz. Jeśli nie rozumiesz, nie będziesz przygotowany, by zachować sabbat podczas próby prawa niedzielnego. Będzie już "za późno". Gdy laodycejscy adwentyści upadną na teście prawa niedzielnego, odrzucą prawo, ponieważ odrzucili "widzenie prawdy". Nie mają oliwy, nie rozumieją wzrostu poznania, który zostaje odpieczętowany tuż przed zamknięciem czasu próby.

Ponieważ mówisz: Jestem bogaty, wzbogaciłem się i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, że jesteś nędzny i godny pożałowania, biedny, ślepy i nagi. Objawienie 3:17.

Znakiem Izajasza jest to, że przez trzy lata chodził nagi i boso. Uczynił to, aby ostrzec tych, którzy mieli zostać ostrzeżeni jego proroczym przesłaniem, że jeśli nie rozumiecie wizji wydarzeń proroczych, doprowadzi was to do ustawy niedzielnej i staniecie się jeńcami, prowadzonymi w niewolę w stanie opłakanym, nędznym, ubogim, ślepym i nagim. Izajasz był znakiem i cudem w czasach Izajasza, ale tym bardziej dla końca świata.

A to wszystko przydarzyło się im dla przykładu i zostało spisane ku naszej przestrodze, na których przyszły końce świata. 1 List do Koryntian 10:11.

W pierwszych pięciu wersetach rozdziału dwudziestego drugiego Jerozolima, miasto Dawida, jest przedstawiona jako „zgiełkliwe”, „radosne miasto”, pełne „wrzawy”. Klasyczne biblijne powiedzenie, którego używają nawet ludzie światowi, jest w tym rozdziale wykorzystane, by przedstawić „radosne”, „zgiełkliwe” miasto pełne „wrzawy”, gdy w trzynastym wersecie radośnie mówią: „Jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy”. Jednak choć są radośni, ich mężowie zostali zabici, lecz nie mieczem ani w bitwie, i dlatego Izajasz stawia pytanie: „Cóż ci jest?”

Cokolwiek ich trapi, sprawiło, że weszli na dachy domów. Dachy domów są symbolem kultu słońca, księżycy i gwiazd, są symbolem spirytyzmu. Adwentyzm w tym fragmencie znajduje się pod wpływem duchowego zwiedzenia.

A tych, którzy czczą zastępy niebios na dachach; i tych, którzy oddają pokłon i przysięgają na Pana, a także przysięgają na Malchama; i tych, którzy odwrócili się od Pana; oraz tych, którzy nie szukali Pana ani o Niego nie pytali.

Zamilknij przed obliczem Pana Boga, bo bliski jest dzień Pana; Pan przygotował ofiarę, zaprosił swoich gości. I stanie się w dniu ofiary Pana, że ukarzę książąt i synów królewskich oraz wszystkich, którzy są odziani w obce szaty. Tego samego dnia ukarzę także wszystkich, którzy przeskakują próg, którzy napęlniają domy swoich panów gwałtem i podstępem. Sofoniasza 1:5-9.

W czasie kryzysu ustawy niedzielnej adwentyzm, przedstawiony jako Jerozolima, znajduje się w "dolinie widzenia". Ci, którzy odrzucają prorocze poselstwo, reprezentowane przez "olej" lub "widzenie", praktykują spirytyzm, o którym pisze Paweł w Drugim Liście do Tesaloniczan. Tam znajdujemy także tych (Szebna), którzy nie przyjęli miłości prawdy.

Dlatego Bóg ześle na nich silne zwiedzenie, aby uwierzyli kłamstwu; aby zostali potępieni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, lecz mieli upodobanie w nieprawości. 2 Tesaloniczan 2:11-12.

Oczywiście, słowo „prawda”, którego używa Paweł, jest słowem greckim zaczerpniętym z hebrajskiego słowa „prawda”, które powstaje przez połączenie trzech hebrajskich liter reprezentujących Alfę i Omegę. Odrzucenie „prawdy” przedstawionej jako zasada Alfę i Omegi sprowadza na Laodycejczyków mocne zwiedzenie, a zwiedzeniem tym jest spirytyzm.

Mówi prorok Izajasz: "Gdy wam będą mówić: Radźcie się wywoływaczy duchów i czarowników, którzy szepczą i mruczą: czyż lud nie powinien radzić się swego Boga? Czy ma się radzić umarłych w sprawie żywych? Do zakonu i do świadectwa: jeśli nie mówią według tego słowa, to dlatego, że nie ma w nich światła." Izajasz 8:19, 20. Gdyby ludzie byli gotowi przyjąć prawdę tak jasno przedstawioną w Piśmie o naturze człowieka i stanie umarłych, dostrzegaliby w roszczeniach i przejawach spirytyzmu działanie szatana z mocą, znakami i kłamliwymi cudami. Lecz zamiast zrezygnować z wolności tak miłej cielesnemu sercu i porzucić grzechy, które kochają, rzesze zamykają oczy na światło i idą naprzód, nie zważając na ostrzeżenia, podczas gdy szatan oplata ich swoimi sidłami, a oni stają się jego łupem. "Ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, aby byli zbawieni", dlatego "Bóg ześle na nich silne zwiedzenie, aby uwierzyli kłamstwu." 2 Tesaloniczan 2:10, 11. Wielki bój, 559.

W dwudziestym drugim rozdziale Księgi Izajasza mężowie radosnego miasta zostają zabici, lecz nie w bitwie ani od miecza; zostają związani razem i zabici wraz z przywódcami, którzy uciekli.

Jeśli Kościół będzie postępował podobnie jak świat, podzieli los świata. A raczej, ponieważ Kościół otrzymał większe światło, jego kara będzie większa niż kara niepokutujących.

"My, jako lud, wyznajemy, że mamy prawdę wyższą niż każdy inny lud na ziemi. A zatem nasze życie i charakter powinny być w zgodzie z taką wiarą. Dzień już nadchodzi, gdy sprawiedliwi zostaną związani jak cenne ziarno w snopy do niebiańskiego spichlerza, podczas gdy bezbożni, niczym kłokol, zostaną zebrani na ognie ostatniego wielkiego dnia. Lecz pszenica i kłokol 'rosną razem aż do żniwa'." Testimonies, tom 5, 100.

Przywódstwo w dwudziestym drugim rozdziale Księgi Izajasza zostało związane przez „łuczników”. Shebna jest wskazany jako przełożony nad domem, a jego stanowisko zostanie przekazane Eliakimowi, synowi Hilkiah. W dwudziestym drugim rozdziale Księgi Izajasza

przesłanie prorocze, przedstawione przez „widzenie” wydarzeń proroczych, doprowadziło do powstania dwóch klas czcicieli w Jerozolimie, gdy zbliża się król północy. Jedna klasa jest wiązana do niebiańskiego spichlerza, a druga na ogień dni ostatecznych. Tym, co związało bezbożnych, są „łucznicy”, jeden z wielu symboli islamu w Słowie Bożym.

A resztką z liczby łuczników, mężów walecznych spośród synów Kedaru, zmaleje; gdyż Pan, Bóg Izraela, to powiedział. Izajasza 21:17.

A oto imiona synów Izmaela, według ich imion, według ich rodów: pierworodny Izmaela, Nebajot; oraz Kedar, Adbeel i Mibsam; Miszma, Duma i Massa; Hadar i Tema; Jetur, Nafisz i Kedma. To są synowie Izmaela, a oto ich imiona, według ich miast i warowni: dwunastu książąt według ich narodów. Księga Rodzaju 25:13-16.

Przywódtwo adwentyzmu zostało związane przez łuczników, kiedy odrzuciło poselstwo, że islam zaatakował Stany Zjednoczone 11 września 2001 roku, w wypełnieniu prorocstwa biblijnego. Atak z 11 września był potwierdzeniem poselstwa, które zostało odpieczętowane w 1989 roku, w czasie upadku Związku Radzieckiego. Atak islamu 11 września stanowił paralelę do 11 sierpnia 1840 roku, kiedy prorocstwo o powstrzymaniu islamu wzmocniło poselstwo pierwszego anioła, potwierdzając podstawową regułę proroczą Millera, że dzień oznacza rok. 11 sierpnia 1840 roku było wypełnieniem zapowiedzianego wydarzenia, opartego na zasadzie „dzień za rok”. Gdy się wypełniło, poselstwo pierwszego anioła zostało zanesione do każdej stacji misyjnej na świecie.

Wydarzenia z 11 września potwierdziły podstawową zasadę "wizji" powierzonej adwentyzmowi do ogłaszania. Zasada ta mówi, że historia się powtarza. Gdy 11 sierpnia 1840 r. potwierdzono zasadę dzień za rok, potężny anioł z Objawienia 10 zstąpił, co oznaczyło umocnienie millerowskiego poselstwa o godzinie sądu, tym samym typologicznie zapowiadając zstąpienie anioła z Objawienia 18 w dniu 11 września.

Skąd wzięła się wieść, że oświadczyłam, iż Nowy Jork ma zostać zmieciony przez falę pływową? Tego nigdy nie powiedziałam. Powiedziałam, gdy patrzyłam na wielkie budynki wznoszone tam, piętro po piętrze: "Jakie straszne sceny rozegrają się, gdy Pan powstanie, aby straszliwie wstrząsnąć ziemią! Wtedy spełnią się słowa z Objawienia 18,1-3." Cały osiemnasty rozdział Objawienia jest ostrzeżeniem przed tym, co nadchodzi na ziemię. Nie mam jednak szczególnego światła co do tego, co czeka Nowy Jork; wiem tylko, że pewnego dnia wielkie budynki tam zostaną powalone przez Bożą moc, która obraca i obala. Z danego mi światła wiem, że na świecie jest zniszczenie. Jedno słowo od Pana, jedno dotknięcie Jego potężnej mocy i te masywne budowle runą. Rozegrają się sceny, których straszliwości nie potrafimy sobie wyobrazić. Review and Herald, 5 lipca 1906.

Oczywiście można powiedzieć o islamie o wiele więcej, ale Shebna reprezentuje tych, którzy odrzucają „wizję” historii prorockiej opartą na powtarzaniu się historii, połączonej z podstawową prawdą powtarzania się historii — że początek rzeczy ilustruje jej koniec. Powściągnięcie islamu 11 sierpnia 1840 roku sprawiło, że zstąpił anioł z Apokalipsy 10, a uwolnienie islamu 11 września sprawiło, że zstąpił anioł z Apokalipsy 18.

I rzekłem: Słuchajcie, proszę was, wy zwierzchnicy Jakuba i wy, książęta domu Izraela; czyż nie do was należy znać sprawiedliwy sąd? Którzy nienawidzicie dobra, a miłujecie zło; którzy zdzieracie z nich skórę i mięso z ich kości; którzy też jedzą ciało mojego ludu i zdzierają z nich skórę; i łamią ich kości, i siekają je na kawałki, jak do garnka, jak mięso do kotła. Wtedy będą wołać do Pana, lecz On ich nie wysłucha; w owym czasie nawet zakryje przed nimi swoje oblicze, ponieważ źle postępowali w swoich uczynkach. Tak mówi Pan o prorokach, którzy wprowadzają mój lud w błąd, którzy gryzą zębami i wołają: Pokój; a przeciw temu, kto nie wkłada im do ust, przygotowują wojnę. Dlatego będzie dla was noc, tak że nie będziecie mieć widzenia; i zapadnie dla was ciemność, tak że nie będziecie wróżyć; słońce zajdzie nad prorokami, a dzień się nad nimi ściemni. Wtedy widzący będą zawstydzeni, a wróżbici zmieszani; tak, wszyscy zakryją usta, bo nie ma odpowiedzi od Boga. Lecz ja naprawdę jestem pełen mocy przez Ducha Pana, oraz sądu i mocy, aby ogłosić Jakubowi jego przestępstwo, a Izraelowi jego grzech. Słuchajcie tego, proszę was, wy głowy domu Jakuba i książęta domu Izraela, którzy brzydzicie się sądem i przekręćacie wszelką prawość. Budują Syjon krwią, a Jerozolimę nieprawością. Jej zwierzchnicy sądzą za zapłatę, jej kapłani nauczają za wynagrodzenie, a jej prorocy wróżą za pieniądze; a jednak opierają się na Panu i mówią: Czy Pan nie jest pośród nas? Nie przyjdzie na nas żadne zło. Micheasz 3:1–11.

A mnogość wszystkich narodów, które walczą przeciw Ariel [Jerozolima], nawet wszyscy, którzy walczą przeciw niej i jej warowni i którzy ją uciskają, będzie jak sen, nocne widzenie. Będzie jak wtedy, gdy głodny śni i oto je; lecz budzi się, a jego dusza jest pusta; albo jak wtedy, gdy spragniony śni i oto pije; lecz budzi się, a oto jest omdłały i jego dusza pragnie; tak będzie z mnogością wszystkich narodów, które walczą przeciw górze Syjon. Zatrzymajcie się i zdumiejcie się; krzyczcie i wołajcie: są pijani, lecz nie winem; chwieją się, lecz nie od mocnego napoju. Bo Pan wylał na was ducha głębokiego snu i zamknął wasze oczy: proroków i waszych władców — widzących — zakrył. A widzenie wszystkiego stało się dla was jak słowa księgi zapieczętowanej, którą podaje się uczonemu, mówiąc: Przeczytaj to, proszę; a on mówi: Nie mogę, bo jest zapieczętowana. A księgę podaje się temu, który nie umie czytać, mówiąc: Przeczytaj to, proszę; a on mówi: Nie umiem czytać. Dlatego Pan powiedział: Ponieważ ten lud zbliżył się do mnie ustami i wargami oddaje mi cześć, lecz swoje serce oddalił ode mnie, a ich bojaźń przede mną jest wyuczona według nakazu ludzi, przeto, oto, przystąpię, aby uczynić pośród tego ludu dzieło przedziwne — dzieło przedziwne i cud; gdyż mądrość ich mędrców zginie, a rozum ich roztropnych zostanie ukryty. Biada tym, którzy głęboko kryją swój zamysł przed Panem, których dzieła dzieją się w ciemności i którzy mówią: Kto nas widzi? i kto nas zna? O, jakże przewracacie rzeczy do góry nogami! Czy garncarz ma być uważany za glinę? Czy dzieło powie o tym, który je uczynił: Nie uczynił mnie? Albo czy ulepione powie o tym, który je ukształtował: Nie miał rozumu? Izajasza 29:7–16.

Dolina widzenia, według Izajasza, to "dzień utrapienia, deptania i zamieszania z ręki Pana Boga Zastępów w dolinie widzenia, burzenia murów i wołania ku górą". Dlatego Izajasz gorzko płacze, tak jak Jezus.

Łzy Jezusa nie wypływały z przewidywania Jego własnego cierpienia. Tuż przed Nim leżało Getsemane, gdzie wkrótce ogarnie Go groza wielkiej ciemności. W zasięgu wzroku była także

Brama Owcza, przez którą od wieków prowadzono zwierzęta na ofiary. Ta brama miała się wkrótce otworzyć przed Nim, wielkim Antytypem, na którego ofiarę za grzechy świata wskazywały wszystkie te ofiary. W pobliżu była Golgota, miejsce Jego zbliżającej się agonii. A jednak nie z powodu tych przypomnień Jego okrutnej śmierci Odkupiciel płakał i jęczał w udręce ducha. Nie był to smutek samolubny. Myśl o własnej agonii nie zatrwożyła tej szlachetnej, ofiarnej duszy. To widok Jerozolimy przeszył serce Jezusa—Jerozolimy, która odrzuciła Syna Bożego i wzgardziła Jego miłością, która nie dała się przekonać Jego potężnymi cudami i wkrótce miała odebrać Mu życie. Widział, jaka była w swej winie odrzucenia swego Odkupiciela, i czym mogłaby być, gdyby przyjęła Tego, który jedynie mógł uleczyć jej ranę. Przyszedł, aby ją zbawić; jakże mógłby ją porzucić?

Izrael był narodem uprzywilejowanym; Bóg uczynił ich świątynię swoim mieszkaniem; była „piękna ze względu na położenie, radość całej ziemi.” Psalm 48:2. Tam znajdowało się świadectwo ponad tysiąca lat opiekuńczej troski i czulej miłości Chrystusa, takiej, jaką ojciec darzy swoje jedyne dziecko. W tej świątyni prorocy wypowiadali swoje uroczyste ostrzeżenia. Tam kołysały się rozżarzone kadzielnice, a kadzidło, zmieszane z modlitwami czcicieli, wznosiło się do Boga. Tam płynęła krew zwierząt, będąca typem krwi Chrystusa. Tam Jehowa objawiał swoją chwałę nad przebłagalnią. Tam kapłani sprawowali swoją służbę, a okazałość symbolu i ceremonii trwała przez wieki. Ale temu wszystkiemu musiał nadejść kres.

Jezus podniósł swoją rękę — tę, która tak często błogosławiła chorych i cierpiących — i, kierując ją ku skazanemu miastu, w urywanych słowach żalu zawołał: «Gdybyś i ty, przynajmniej w tym swoim dniu, poznała to, co służy twemu pokojowi! —» Tu Zbawiciel zatrzymał się i przemilczał, jakie byłoby położenie Jerozolimy, gdyby przyjęła pomoc, którą Bóg pragnął jej dać — dar swego umiłowanego Syna. Gdyby Jerozolima wiedziała to, co było jej przywilejem poznać, i przyjęła światło, które Niebo jej zesłało, mogłaby stanąć w dumie pomyślności, królowa królestw, wolna dzięki Bogu danej mocy. U jej bram nie staliby uzbrojeni żołnierze, na jej murach nie powiewałyby rzymskie sztandary. Chwalebny los, który mógłby stać się udziałem Jerozolimy, gdyby przyjęła swego Odkupiciela, stanął przed oczyma Syna Bożego. Widział, że przez Niego mogłaby zostać uleczona z ciężkiej choroby, uwolniona z niewoli i ustanowiona potężną metropolią ziemi. Z jej murów wyszłyby do wszystkich narodów gołębicą pokoju. Byłaby diademem chwały świata.

"Lecz jasny obraz tego, czym Jerozolima mogła się stać, blaknie sprzed oczu Zbawiciela. Uświadamia sobie, czym jest teraz pod rzymskim jarzmem, pod niełaską Boga, skazana na Jego sąd odpłaty. Podejmuje przerwany wątek swego lamentu: 'Lecz teraz są zakryte przed twoimi oczami. Albowiem przyjdą na ciebie dni, gdy twoi wrogowie usypią wokół ciebie wał, otoczą cię i będą cię trzymać w zamknięciu ze wszystkich stron i zrównają z ziemią ciebie i twoje dzieci w tobie; i nie pozostawią w tobie kamienia na kamieniu, dlatego że nie rozpoznałaś czasu swego nawiedzenia.'"

Chrystus przyszedł, aby zbawić Jerozolimę wraz z jej dziećmi; lecz faryzejska pycha, obłuda, zazdrość i złość przeszkodziły Mu w spełnieniu Jego zamiaru. Jezus wiedział o straszliwej karze, jaka miała spaść na skazane miasto. Widział Jerozolimę otoczoną przez wojska, oblężonych mieszkańców doprowadzonych do głodu i śmierci, matki żywiące się martwymi

ciałami własnych dzieci, a rodzice i dzieci wyrrywający sobie nawzajem ostatni kęs pożywienia, gdy gryzące męki głodu niszczyły naturalne uczucia. Widział, że upór Żydów, ujawniony w ich odrzuceniu Jego zbawienia, doprowadzi ich także do odmowy poddania się najeźdźczym wojskom. Ujrzał Kalwarię, na której miał zostać wywyższony, usianą krzyżami tak gęsto, jak drzewa w lesie. Widział nieszczęsnych mieszkańców cierpiących tortury na ławie tortur i przez ukrzyżowanie, piękne pałace zniszczone, świątynię w ruinach, i że z jej potężnych murów nie pozostanie kamień na kamieniu, podczas gdy miasto zostanie przeorane jak pole. Nic dziwnego, że Zbawiciel płakał w udręce na widok tego przerażającego obrazu.

Jerozolima była dzieckiem Jego troski, a jak czuły ojciec oplakuje zbłąkanego syna, tak Jezus płakał nad umiłowanym miastem. Jak mogę cię oddać? Jak mogę patrzeć, jak zostajesz skazana na zagładę? Czy muszę pozwolić ci odejść, by dopełniła się miara twojej nieprawości? Jedna dusza ma taką wartość, że w porównaniu z nią światy tracą znaczenie; lecz tu miał zginąć cały naród. Gdy szybko zniżające się ku zachodowi słońce zniknie na niebie, dzień łaski dla Jerozolimy dobiegnie końca. Gdy pochód zatrzymał się na grzbiecie Góry Oliwnej, dla Jerozolimy wciąż nie było jeszcze za późno na pokutę. Anioł miłosierdzia już składał swoje skrzydła, by zstąpić ze złotego tronu i ustąpić miejsca sprawiedliwości oraz szybko nadchodzącemu sądowi. Lecz wielkie serce Chrystusa, pełne miłości, wciąż wstawiało się za Jerozolimą, która wzgardziła Jego miłosierdziem, zlekceważyła Jego ostrzeżenia i miała za chwilę splamić swoje ręce Jego krwią. Gdyby tylko Jerozolima okazała skruchę, wciąż nie byłoby za późno. Gdy ostatnie promienie zachodzącego słońca wciąż spoczywały na świątyni, wieży i iglicy, czyż jakiś dobry anioł nie poprowadziłby jej ku miłości Zbawiciela i nie odwrócił jej zguby? Piękne i nieświęte miasto, które kamienowało proroków, które odrzuciło Syna Bożego, które swoją niepokutą zamykało się w pęta niewoli — jego dzień miłosierdzia był już niemal wyczerpany! Pragnienie wieków, 576–578.

Gdy Izajasz w rozdziale dwudziestym drugim opisuje wojnę przeciw Jerozolimie, napastnicy „ustawiają się w szyku u bramy”. Elam i Kir stoją przy bramie z gotową bronią, a następnie odkrywają osłonę Jerozolimy. U Izajasza „osłoną”, którą wrogowie odkrywają u bramy, jest cień Egiptu.

Biada synom buntowniczym, mówi Pan, którzy zasięgają rady, lecz nie u Mnie, i okrywają się osłoną, lecz nie z mojego ducha, aby dodawać grzech do grzechu; którzy wyruszają, aby zejść do Egiptu, nie radząc się moich ust, aby wzmocnić się mocą faraona i pokładać ufność w cieniu Egiptu! Izajasza 30:1, 2.

Wrogowie Jerozolimy dostrzegają, że ci, których reprezentuje Sebna, pokładają ufność w Egipcie, sądząc, że Egipt ich ochroni, natomiast ci, których reprezentuje Eliakim, syn Chilkiasza, nie pokładają ufności w "cieniu Egiptu", lecz są okryci osłoną Ducha Bożego i pokładają ufność w "cieniu Najwyższego".

Kto mieszka w ukryciu Najwyższego, spocznie w cieniu Wszechmocnego. Powiem o Panu: On jest moją ucieczką i moją twierdzą; moim Bogiem, któremu zaufam. Psalm 91:1-2.

Podczas kryzysu prawa niedzielne mądre panny, reprezentowane przez Eliakima, syna Chilkiasza, ufają cieniowi Najwyższego, a głupie panny, reprezentowane przez Szebnę, ufają

cieniowi Egiptu. Słowo oddane jako „discovered” znaczy ogołocić i uprowadzić do niewoli. Wrogowie u bramy rozpoznają, że ochrona Jerozolimy została zdjęta, i Szebna wraz ze swymi poplecznikami zaczynają się wtedy ratować, gdyż widzą „wyłomy miasta Dawidowego” i widzą, że jest wiele wyłomów, które pozwolą wrogowi wejść. W panice, jak przedstawia przypowieść o dziesięciu pannach, głupie panny zaczynają szukać ochrony, lecz jej nie mają.

Szebna spogląda na „zbroję lasu”, aby go ocaliła, ale jest już za późno. Liczy domy w Jerozolimie i zaczyna je burzyć, aby umocnić mur, ale jest już za późno. Zbierają razem wodę z dolnego stawu i próbują połączyć ją z wodą starego stawu, ale jest już za późno. To, że woda jest podstawowym symbolem Ducha Świętego, wskazuje, że desperacko szukają oliwy, ale jest już za późno. We wszystkich swoich wysiłkach zapomnieli o Stwórcy stawów i o tym, że On dawno temu uczynił te „stawy” prawdy. Zapomnieli, że to Skała Wieków przekazała orędzie w dawnych czasach. Postanowili nie kroczyć starymi ścieżkami, reprezentowanymi przez fundamenty, które zostały ustanowione dzięki pracy Williama Millera.

Nieprzyjaciel stara się odwrócić umysły naszych braci i siostr od dzieła przygotowania ludu, aby mógł się ostać w tych ostatnich dniach. Jego sofizmaty mają na celu odwieść umysły od niebezpieczeństw i obowiązków chwili. Uważają za nic światło, które Chrystus zstąpił z nieba, aby przekazać Janowi dla Jego ludu. Uczą, że wydarzenia, które stoją tuż przed nami, nie są dostatecznie ważne, by poświęcać im szczególną uwagę. Unieważniają prawdę pochodzącą z nieba i okradają lud Boży z jego dotychczasowego doświadczenia, dając mu zamiast tego fałszywą naukę.

'Tak mówi Pan: Stańcie na drogach, rozejrzyjcie się i pytajcie o dawne ścieżki, gdzie jest dobra droga, i chodźcie nią.' Jeremiasza 6:16.

Niech nikt nie próbuje burzyć fundamentów naszej wiary — fundamentów, które zostały położone na początku naszej pracy przez modlitewne studium słowa i objawienie. Na tych fundamentach budujemy od pięćdziesięciu lat. Ludzie mogą myśleć, że znaleźli nową drogę i że mogą położyć mocniejszy fundament niż ten, który już został położony. Ale to wielkie zwiedzenie. Nikt nie może położyć innego fundamentu niż ten, który już został położony.

W przeszłości wielu podejmowało się budowy nowej wiary, ustanowienia nowych zasad. Lecz jak długo stała ich budowla? Wkrótce runęła, bo nie była zbudowana na Opoce.

Czyż pierwsi uczniowie nie musieli zmierzyć się z ludzkimi naukami? Czyż nie musieli wysłuchiwać fałszywych teorii, a potem, uczyniwszy wszystko, stać mocno, mówiąc: „Nikt nie może położyć innego fundamentu niż ten, który jest położony”? 1 Koryntian 3:11.

„A zatem mamy niewzruszenie trwać przy początkowej ufności aż do końca. Słowa pełne mocy zostały posłane przez Boga i Chrystusa do tego ludu, wyprowadzając go ze świata, punkt po punkcie, w jasne światło obecnej prawdy. Ustami dotkniętymi świętym ogniem słudzy Boży głosili poselstwo. Boskie słowo przypieczerowało prawdziwość głoszonej prawdy.” Świadectwa, tom 8, 296, 297.

„Dzień”, w którym to wszystko ma miejsce, jest biblijnym „dniem”, który Izajasz określa jako ten, do którego Pan Bóg Zastępów wezwał „do płaczu, do żałoby, do łysiny i do przepasania się

worem.”

I Pan rzekł do Mojżesza, mówiąc: Także dziesiątego dnia tego siódmego miesiąca będzie Dzień Przebłagania; będzie to dla was święte zgromadzenie; umartwiecie wasze dusze i złożycie Panu ofiarę spalaną w ogniu. A w tymże dniu nie będziecie wykonywać żadnej pracy, gdyż jest to Dzień Przebłagania, aby dokonać za was przebłagania przed Panem, waszym Bogiem. Gdyż każdy, kto w tymże dniu nie umartwi swojej duszy, zostanie wyłączony spośród swego ludu. A ktokolwiek w tymże dniu wykona jakąkolwiek pracę, tego człowieka wytracę spośród jego ludu. Nie będziecie wykonywać żadnej pracy: będzie to dla was ustawa wieczna przez wszystkie wasze pokolenia we wszystkich waszych siedzibach. Będzie to dla was sabat odpoczynku i umartwiecie wasze dusze: dziewiątego dnia miesiąca wieczorem, od wieczora do wieczora, będziecie obchodzić wasz sabat. Księga Kapłańska 23:26-32.

Dzień przedstawiony przez Szebnę i Eljakima, syna Chilkiasza, jest antytypowym Dniem Pojednania, który obejmuje okres od roku 1844 aż do chwili, gdy Michał powstanie. W tym czasie adwentyści zostali wezwani do "umartwiania" swoich dusz, albo, jak ujmuje to Izajasz, do "płaczu, do żałoby, do ogolenia głowy i do przepasania się worem."

W roku 1844 nasz wielki Arcykapłan wszedł do Najświętszego Miejsca niebiańskiej świątyni, aby rozpocząć dzieło sądu śledczego. Sprawy zmarłych sprawiedliwych były kolejno rozpatrywane przed Bogiem. Gdy to dzieło zostanie zakończone, zapadnie wyrok nad żyjącymi. Jak cenne, jak ważne są te uroczyste chwile! Każdy z nas ma sprawę toczącą się w sądzie niebiańskim. Każdy z nas będzie sądzony indywidualnie według uczynków dokonanych w ciele. W służbie typicznej, gdy arcykapłan wykonywał dzieło pojednania w Najświętszym Miejscu ziemskiej świątyni, od ludu wymagano, aby umartwiał swoje dusze przed Bogiem i wyznawał swoje grzechy, aby za nie dokonano przebłagania i aby zostały wymazane. Czy w tym antytypowym Dniu Pojednania będzie się od nas wymagać mniej, kiedy Chrystus w niebiańskiej świątyni oręduje za swoim ludem, a nad każdą sprawą ma zapaść ostateczna, nieodwołalna decyzja?

"Jaki jest nasz stan w tym pełnym grozy i powagi czasie? Biada, jak wielka pycha panuje w Kościele, jaka obłuda, jakie oszustwo, jakie umiłowanie stroju, lekkomyślności i rozrywki, jakie pragnienie wyższości! Wszystkie te grzechy przyćmiły umysł, tak że sprawy wieczne nie są dostrzegane. Czyż nie powinniśmy badać Pismo Święte, aby wiedzieć, gdzie znajdujemy się w historii tego świata? Czyż nie powinniśmy zdobyć zrozumienie odnośnie do dzieła, które jest dla nas w tym czasie dokonywane, oraz miejsca, jakie my, jako grzesznicy, powinniśmy zajmować, gdy to dzieło pojednania postępuje naprzód? Jeśli mamy jakąkolwiek troskę o zbawienie naszych dusz, musimy dokonać zdecydowanej zmiany. Musimy szukać Pana w prawdziwej pokucie; musimy z głębokim skruszeniem serca wyznać nasze grzechy, aby zostały wymazane." Wybrane poselstwa, księga 1, 124, 125.

A w owym dniu Pan, Bóg Zastępów, wezwał do płaczu i żałoby, do ogolenia głów i przepasania się worem; lecz oto radość i wesele, ubijanie wołów i zabijanie owiec, jedzenie mięsa i picie wina: Jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy. Izajasza 22:12-13.

Pan wezwał Szebnę, aby umartwił swoją duszę, lecz on wolał jeść, pić i dalej się bawić. Pan „objawił” w jego „uszach”, że grzech Szebny nie zostanie prześlągany. Słowo przetłumaczone jako „prześlągany” to słowo używane w Księdze Kapłańskiej na „prześląganie”. Ten grzech adwentyzmu laodycejskiego nie zostanie prześlągany. Teraz Izajasz zaczyna mówić o relacji Szebny (adwentyści laodycejscy) z Eliakimem, synem Chilkiasza (adwentyści filadelfijscy).

Szebna jest „skarbnikiem”, podobnie jak Judasz. A Tobiasz za dni Nehemiasza mieszkał w świątyni Bożej, w komnacie (skarbcu), gdzie miały być przechowywane ofiary. Gdy Nehemiasz oczyścił świątynię, wyrzucił Tobiasza i jego rzeczy. Szebna ma również zostać wyrzucony. Obaj ilustrują wypłucie laodycejskiego adwentyzmu w momencie wprowadzenia prawa niedzielnego.

Z powodu okrucieństwa i zdrady Ammonitów i Moabitów wobec Izraela Bóg przez Mojżesza ogłosił, że na zawsze mają być wyłączeni ze zgromadzenia Jego ludu. Zob. Powtórzonego Prawa 23:3–6. Na przekór temu słowu arcykapłan wyrzucił z komory domu Bożego przechowywane tam ofiary, aby zrobić miejsce dla tego przedstawiciela wyklętego narodu. Nie można było okazać Bogu większej pogardy, niż wyświadczyć taką przysługę temu wrogowi Boga i Jego prawdy.

Po powrocie z Persji Nehemiasz dowiedział się o zuchwałej profanacji i podjął bezzwłoczne kroki, aby wypędzić intruza. 'Bardzo mnie to zasmuciło' — powiada — 'przeto wyrzuciłem z komnaty wszystkie domowe sprzęty Tobiasza. Potem rozkazałem i oczyszczono komnaty; i tam ponownie wniosłem naczynia domu Bożego, wraz z ofiarą pokarmową i kadzidłem.'

Nie tylko zbezczeszczono świątynię, lecz także niewłaściwie rozdysponowano ofiary. To zniechęcało lud do ofiarności. Stracili zapał i gorliwość i niechętnie oddawali dziesięcinę. Skarbnice domu Pańskiego były niedostatecznie zaopatrzone; wielu śpiewaków i innych zatrudnionych przy służbie świątynnej, nie otrzymując należytego wsparcia, porzuciło dzieło Boże, by pracować gdzie indziej. Prorocy i królowie, 670.

Szebna, Judasz i Tobiasz wszyscy trzej reprezentują laodycejskich adwentyistów u kresu czasów.

Tak mówi Pan, Bóg Zastępów: Idź, udaj się do tego skarbnika, do Szebny, który jest nad domem, i powiedz: Cóż masz tu? I kogo masz tu, że wykułeś tu sobie grobowiec, jak ten, który wykuwa sobie grobowiec na wysokości i rzeźbi sobie mieszkanie w skale? Oto Pan porwie cię w potężną niewolę i na pewno cię zawinie. Na pewno gwałtownie cię obróci i rzuci jak piłkę do rozległego kraju: tam umrzesz, a tam rydwany twej chwały będą hańbą domu twego pana. I wypędzę cię z twego stanowiska, a z twego urzędu On cię obali. Izajasz 22:15-19.

Gdy król północy zbliża się do Jerozolimy, należy pamiętać, że to zbliżanie ma charakter stopniowy, o którym mieszkańcy Jerozolimy wiedzieli, że nadchodzi. To właśnie zostało wskazane w dwudziestym rozdziale Księgi Izajasza, gdy Tartan, asyryjski dowódca, podbił Ashdod w Egipcie. Wiedzieli, co nadchodzi, a Shebna spędzał czas, przygotowując sobie wystawny grób. Archeolodzy znaleźli grób Shebny i usunęli napis umieszczony przy wejściu do grobu; znajduje się on teraz w British Museum. Co zadziwiające, gdy Shebna został usunięty, a Eliakim, syn Hilkiah, przejął przywódcze stanowisko Shebny, Eliakim, syn Hilkiah, otrzymał królewską pieczęć, której mógł używać do sygnowania swoim imieniem dokumentów urzędowych. Tę pieczęć również

znalezli archeolodzy i znajduje się w tym samym muzeum w Anglii. Shebna jest w muzeum reprezentowany przez swój grób, znak śmierci, a Eliakim, syn Hilkiah, jest w muzeum reprezentowany przez symbol pieczęci życia.

Za odrzucenie przez Szebnę ostrzegawczego przesłania dotyczącego króla północy został wypłuty z ust Pana, a słowo tłumaczone jako „wypłuty” w ostrzeżeniu z Objawienia skierowanym do Laodycei w rzeczywistości oznacza chlustające wymioty. Za czasów Nehemiasza wyrzucił Tobiasza wraz z jego rzeczami, a Szebnę gwałtownie cisnął jak piłkę do dalekiego kraju. Szebna to adwentyści laodycejscy, którzy odrzucają prorocze poselstwo odpieczętowane w 1989 roku i przygotowują się na grób — znamię bestii, a Eliakim, syn Chilkiasza, to adwentyzm filadelfijski, który otrzymuje pieczęć Boga.

I stanie się w owym dniu, że wezwę mojego sługę Eliakima, syna Chilkiasza; i przyodzieję go twoją szatą, i przepaszę go twoim pasem, i powierzę w jego ręce twoją władzę; i będzie ojcem dla mieszkańców Jerozolimy i dla domu Judy. Izajasz 22:20, 21.

W czasie ustawy niedzielnej następuje rozdzielenie pszenicy i kłólu w adwentyzmie, a przywództwo Kościoła triumfującego zostaje przekazane Eliakimowi, synowi Chilkiasza, i wtedy Pan wywyższa swój Kościół jako sztandar, gdy poselstwo trzeciego anioła narasta do głośnego wołania. Być może byłem zbyt rozwlekły, włączając wyrażenie „syn Chilkiasza”, kiedy mógłbym po prostu powiedzieć: Eliakim. Lecz razem ojciec i jego dziecko są symbolem poselstwa Eliasza przed siedmioma ostatnimi plagami. Poselstwo Eliasza posługuje się symboliką ojców i dzieci, aby przedstawiać pierwszego (ojca) i ostatniego (syna). Ta prorocza relacja ma znaczenie dla ostatnich zagadek w rozdziale dwudziestym drugim. Obietnica dana Eliakimowi, synowi Chilkiasza, brzmi, że Pan położy na jego ramieniu klucz domu Dawida.

„Dom Dawida” jest przesłaniem ojca i syna, do którego Jezus odwołał się w swojej ostatniej rozmowie ze zbuntowanymi Żydami. Tam również On zamyka Księgę Objawienia. Dom Dawida miał klucz, który, jeśli nic innego, został użyty 22 października 1844 roku, bo jedynym miejscem w Piśmie, które wspomina o tym kluczu, jest przesłanie do zboru w Filadelfii.

Położę na jego ramieniu klucz domu Dawida; gdy on otworzy, nikt nie zamknie; gdy on zamknie, nikt nie otworzy. Izajasza 22,22.

Aniołowi kościoła w Filadelfii napisz: To mówi Święty, Prawdziwy, Ten, który ma klucz Dawida, który otwiera, a nikt nie zamyka, i zamyka, a nikt nie otwiera. Znam twoje uczynki: oto postawiłem przed tobą otwarte drzwi, których nikt nie może zamknąć, bo chociaż masz niewielką moc, zachowałeś moje słowo i nie zaparłeś się mego imienia. Oto sprawię, że ci z synagogi szatana, którzy mówią, że są Żydami, a nimi nie są, lecz kłamią, przyjdą i oddadzą pokłon u twych stóp, i poznają, że umiłowalem ciebie. Ponieważ zachowałeś słowo mojej cierpliwości, ja także zachowam cię od godziny próby, która ma przyjść na cały świat, aby doświadczyć mieszkańców ziemi. Oto przychodzę wkrótce: trzymaj mocno to, co masz, aby nikt nie odebrał twojej korony. Tego, kto zwycięży, uczynię filarem w świątyni mojego Boga i już z niej nie wyjdzie; i wypiszę na nim imię mojego Boga oraz imię miasta mojego Boga, Nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od mojego Boga; i wypiszę na nim moje nowe imię.

Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów. Objawienie 3:7-12.

Eliakim reprezentuje Filadelfianina podczas ruchu millerystów, który 22 października 1844 roku otwiera Najświętsze Miejsce. Wiem, że to Chrystus, nasz Arcykapłan, otworzył tamte dyspensacyjne drzwi, ale Chrystus położył klucz na ramieniu Eliakima, syna Hilkiaha, i stwierdza, że "on otworzy". Doszliśmy do punktu, na który wskazałem na początku tego artykułu.

W Księdze Izajasza słowo „brzemie” pojawia się osiemnaście razy, ale siedem z tych przypadków odnosi się do czegoś niesionego na ramieniu, a jedenaście do proroctwa zagłady. W jednym z tych osiemnastu przypadków słowo oznaczające proroctwo zagłady jest jednocześnie użyte na określenie brzemienia niesionego na ramieniu.

Historia Doliny Widzenia opowiada o poselstwie zagłady, które tworzy dwie klasy czcicieli w Jerozolimie. Proroctwo poselstwo, które wskazywało na otwarcie sądu, zostało przedstawione przez Ojca Millera i jest pierwszym poselstwem anielskim, które zakończyło się, gdy drzwi Miejsca Świętego zostały zamknięte, a Miejsce Najświętsze zostało otwarte 22 października 1844 roku. „Brzemie” nałożone na ramiona Williama Millera, które miał zanieść światu, było pierwszym poselstwem anielskim, proroctwem zagłady, które zakończyło się 22 października 1844 roku wraz z nadejściem trzeciego poselstwa anielskiego.

„Klucz domu Dawidowego położę na jego ramieniu”, i jest powiedziane: „W owym dniu gwóźdź utwierdzony w miejscu pewnym zostanie usunięty, zostanie ścięty i upadnie; a brzemie, które na nim spoczywało, zostanie zdjęte.”

Słowo tłumaczone tutaj jako „brzemie” jest słowem oznaczającym proroctwo zagłady, ale owo „proroctwo zagłady” nie jest tym samym hebrajskim słowem, którego Izajasz używa na określenie czegoś, co nosi się na ramieniu. W tym znaczeniu oznacza ono, że Eliakim, syn Chilkiasza, będzie miał klucz Dawida umieszczony na ramieniu, a brzemie, które spoczywa na jego ramieniu, jest proroctwem zagłady. To głęboka gra słów!

Siostra White mówi to o kluczu przymocowanym do Biblii.

"Ze Słowem Bożym związany jest klucz, który otwiera drogocenną szkatułę, ku naszemu zadowoleniu i radości. Jestem wdzięczny za każdy promień światła. W przyszłości zostaną wyjaśnione doświadczenia, które są dla nas teraz bardzo tajemnicze. Niektórych doświadczeń być może nigdy w pełni nie pojmiemy, dopóki to, co śmiertelne, nie przydzieje się w nieśmiertelność." Manuscript Releases, tom 17, s. 261.

Uwagi wstępne Millera na temat jego snu brzmią tak.

„Śniło mi się, że Bóg, niewidzialną ręką, zesłał mi misternie wykonaną szkatułkę o długości około dziesięciu cali, o przekroju sześć na sześć cali, z hebanu, misternie inkrustowaną perłami. Do szkatułki był przymocowany klucz. Natychmiast wzięłam klucz i otworzyłam szkatułkę; ku mojemu zdumieniu i zaskoczeniu znalazłam ją wypełnioną klejnotami wszelkiego rodzaju i rozmiarów, diamentami, drogocennymi kamieniami oraz złotymi i srebrnymi monetami wszelkich rozmiarów i wartości, pięknie ułożonymi na swoich miejscach w szkatułce; a tak ułożone odbijały blask i chwałę, którym dorównać mogło jedynie słońce.”

Wczesne pisma, 81.

W przypisach Jamesa White'a dotyczących snu tak pisze o kluczu.

„'Dołączony klucz' był jego sposobem interpretowania prorockiego Słowa — porównywania Pisma z Pismem — Biblia jest swoim własnym interpretatorem. Tym kluczem Brat Miller otworzył 'szkatułkę', czyli wielką prawdę o adwencie dla świata.” James White.

James White skomentował ten sen i przy tej okazji napisał wstęp. Najważniejsze jest, aby zauważyć, że Miller miał ten sen i opublikował go w 1847 roku, co najmniej dwa lata po Wielkim Rozczarowaniu, kiedy dawniej zjednoczeni adwentyści millerycy zostali rozproszeni. Miller był oddzielony od ruchu, a „mała trzódka”, która została „rozproszona”, wciąż cierpiała z powodu rozczarowania. Sen Millera odnosił się do tej sytuacji, a James White go skomentował, i Ellen White odniosła się do niego w sposób absolutnie pozytywny. James White napisał wstęp do tego snu, zamieścił sam sen, a następnie dodał kilka przypisów. Jego wstęp, sen i przypisy znajdują się na końcu tego artykułu dla tych, którzy potrzebują dostępu do tych informacji.

22. rozdział Księgi Izajasza jest ilustracją początku i końca adwentyzmu. W obu tych historiach miało miejsce i będzie miało miejsce oddzielenie: 22 października 1844 roku, a następnie ponownie przy ustawie niedzielnej. Oddzielenie w obu przypadkach, na początku i na końcu, jest wypełnieniem przypowieści o dziesięciu pannach. Siostra White informuje nas, że głupie panny to Laodycejczycy. Szebna reprezentuje laodycejskich adwentystów na początku i na końcu adwentyzmu. Eliakim, syn Chilkiasza, reprezentuje filadelfijskich adwentystów.

Ale Hilkiyah także reprezentuje ojca adwentyzmu, ponieważ "będzie ojcem mieszkańców Jerozolimy i domu Judy." William Miller był z szacunkiem nazywany "Ojcem Millerem." Millerowi nałożono na ramię "klucz Dawida", co symbolizuje jego metodę studiowania Pisma: "werset po wersecie."

Szkatułką była Biblia; użył więc „klucza Dawida”, oznaczającego zasady interpretacji prorocत्व, którymi posługiwał się, aby odsłonić prawdy pierwszego anioła. Te zasady (klucz Dawida) oraz jego prorocत्व zagłady (brzemie), zrozumiane dzięki kluczowi Dawida, zostały zawieszane na „gwoździu w miejscu pewnym” w świątyni. „Gwoździem” była data 22 października 1844 roku. Słowo „gwoździe” oznacza szpilę, gwoździe lub pal, reprezentując kamień milowy. „Brzemie”, czyli prorocत्व zagłady, które zostało zawieszane na tym gwoździu, było poselstwem pierwszego anioła, a to poselstwo dobiegło końca 22 października 1844 roku, kiedy prorocत्व zagłady się wypełniło i zostało usunięte, odcięte i upadło. Zostało usunięte, ponieważ prorocत्व przesłanie o zagładzie stało się przeszłością, a gwoździe następnie musiał zostać przeniesiony do Miejsca Najświętszego, gdzie miało zostać na nim zawieszane inne brzemie zagłady.

Prorocत्व zagłady Millera, rozumiane według prorocत्वych zasad przedstawionych jako „klucz Dawida”, osadziłoby w Miejscu Świętym gwoździe, który utrzyma całą chwałę domu jego ojca. Słowo „chwała” w tym fragmencie oznacza ciężar. Ciężar domu dźwiga jego fundament. Fundament położony przez Millera dźwiga ciężar całego dodatkowego światła poselstwa trzeciego anioła, przedstawionego jako „potomstwo i odrośl”. On dźwiga też ciężar wszystkich rozmaitych

naczyń świątyni. I położono fundament pod świątynię, aby umieścić w niej chwalebny tron.

Eliakim, syn Chilkiasza, reprezentuje kościół filadelfijski. Eliakim oznacza „Boga podnoszącego”, ponieważ Eliakim, ojciec Jerozolimy, reprezentuje Williama Millera, którego Bóg użył, aby podźwignąć fundamenty wybranego ludu przymierza Bożego. Jest synem Chilkiasza, którego imię wywodzi się z dwóch słów: drugie to „Bóg”, a pierwsze oznacza „gładkość”, w sensie gładkości mówienia. Chilkiasz reprezentuje Słowo lub głos Boży, a jego syn reprezentuje wzniesienie świątyni.

Na końcu adwentyzmu musi pojawić się proroctwo zagłady, a tym proroctwem jest trzeci anioł z czternastego rozdziału Apokalipsy. Na końcu musi być klucz, którego typem był klucz Millera. „Klucz” w naszych dniach opiera się na powtarzaniu się historii, a zwłaszcza na zasadzie pierwszej wzmianki, która obejmuje lub stanowi zasadę ukazaną przez samego Chrystusa jako Alfa i Omega. Musi być syn Millera. Miller więc jako ojciec staje się Chilkiaszem, Słowem Pańskim, a syn Millera jest Eliakimem, co znaczy Bóg, który podnosi. Ojciec Miller podniósł świątynię, a syn Millera wskazuje, kiedy Laodycea i Filadelfia zostają rozdzielone, a Filadelfianie zostają podniesieni jako sztandar. Musi być gwóźdź, który zostaje przytwierdzony, ale nie w Miejscu Świętym, jak w historii Millera, lecz w Miejscu Najświętszym. Ten gwóźdź i brzemień, które na nim wisi, zostaną odcięte na końcu poselstwa trzeciego anioła, tak jak stało się to na końcu poselstwa pierwszego anioła. Gdy Michał powstanie i zakończy się czas łaski dla ludzi, proroctwo zagłady będzie już przeszłością: usunięte, odcięte i upadłe.

Oddzielenie lub rozproszenie po upływie czasu w 1844 roku powtórzy się przy prawie niedzielnym. Księga Izajasza, rozdział 22, jest ilustracją okoliczności prowadzących do oddzielenia adwentyistów laodycejskich od adwentyistów filadelfijskich, do którego dochodzi podczas kryzysu prawa niedzielnego.

I napisz do anioła kościoła w Laodycei: To mówi Amen, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego: Znam twoje uczynki, że nie jesteś ani zimny, ani gorący; obys był zimny albo gorący! A tak, ponieważ jesteś letni, a nie zimny ani gorący, wypłuję cię z moich ust. Mówisz bowiem: Jestem bogaty i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję; a nie wiesz, że jesteś nędzny i godny politowania, i biedny, i ślepy, i nagi. Radzę ci, abys u mnie kupił złota w ogniu wypróbowanego, abys się wzbogacił, i białe szaty, abys się przyodział i aby nie ujawnił się wstyd twojej nagości; oraz namaść swoje oczy maścią, abys widział. Tych, których miłuję, karcę i smagam; bądź więc gorliwy i upamiętaj się. Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszy mój głos i otworzy drzwi, wejść do niego i będę z nim wieczerał, a on ze mną. Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i ja zwyciężyłem i zasiadłem z moim Ojcem na Jego tronie. Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów.
Objawienie 3:7-22.

Po wstępie do snu James White zamieszcza następnie sam sen z przypisami. Nie mam zastrzeżeń do zastosowania przez Jamesa White'a snu Millera, mimo że często publikowaliśmy interpretację tego snu, która nieco różni się od ujęcia Jamesa White'a. Podstawowa różnica w podejściu Jamesa White'a polega na tym, że umieszcza on „klejnoty” w kontekście ludu Bożego, a my rozumiemy klejnoty jako prawdy prorocze. Nie ma tu sprzeczności, bo człowiek odzwierciedla to, w co

wierzy, a rozproszenie klejnotów po Wielkim Rozczarowaniu obrazuje rozproszenie ludu Bożego PRZED ustawą niedzielną. Ale ten fakt zostawiamy do przyszłego studium.

Wstęp Jamesa White'a do "Snu Williama Millera"

Poniższy sen został opublikowany w Advent Heraldzie ponad dwa lata temu. Wtedy zobaczyłem, że wyraźnie nakreślił nasze minione doświadczenie związane z Drugim Przyjściem i że Bóg dał ten sen dla dobra rozproszonej trzody.

Wśród znaków bliskiego nadejścia wielkiego i strasznego dnia Pana Bóg umieścił sny. Zob. Księga Joela 2:28-31; Dzieje Apostolskie 2:17-20. Sny mogą przychodzić na trzy sposoby; po pierwsze: „z powodu natłoku zajęć”. Zob. Księga Kaznodziei 5:3. Po drugie, ci, którzy znajdują się pod wpływem nieczystego ducha i zwiedzenia szatana, mogą mieć sny za jego sprawą. Zob. Księga Powtórzonego Prawa 8:1-5; Księga Jeremiasza 23:25-28; 27:9; 29:8; Księga Zachariasza 10:2; List Judy 8. A po trzecie, Bóg zawsze uczył i nadal uczy swój lud w mniejszym lub większym stopniu przez sny, które przychodzą za pośrednictwem aniołów i Ducha Świętego. Ci, którzy stoją w jasnym świetle prawdy, rozpoznają, kiedy Bóg daje im sen; i tacy nie zostaną oszukani ani sprowadzeni na manowce przez fałszywe sny.

I rzekł: Posłuchajcie teraz moich słów; jeśli jest wśród was prorok, Ja, Pan, objawię mu się w widzeniu i będę mówił do niego we śnie. Księga Liczb 12:5.

Powiedział Jakub: "Anioł Pana przemówił do mnie we śnie." Księga Rodzaju 31:2. "I Bóg przyszedł do Labana Syryjczyka we śnie nocą." Księga Rodzaju 31:24. Przeczytaj sny Józefa, w Księdze Rodzaju 37:5-9, a potem interesującą opowieść o ich spełnieniu w Egipcie.

W Gibeonie Pan ukazał się Salomonowi we śnie w nocy. 1 Księga Królewska 3:5. Wielki i ważny posąg z drugiego rozdziału Księgi Daniela został ukazany we śnie, podobnie cztery bestie itd. z rozdziału siódmego. Gdy Herod usiłował zgładzić niemowlę Zbawiciela, Józef został ostrzeżony we śnie, aby uciec do Egiptu. Mateusza 2:13.

I stanie się w OSTATNICH DNIACH, mówi Bóg, że wyleję mojego Ducha na wszelkie ciało: wasi synowie i wasze córki będą prorokować, wasi młodzieńcy będą mieć widzenia, a wasi starcy będą śnić sny. Dzieje Apostolskie 2:17.

Dar prorocstwa, poprzez sny i widzenia, jest tutaj owocem Ducha Świętego i w dniach ostatecznych ma się objawić w stopniu wystarczającym, aby stanowić znak. Jest jednym z darów Kościoła ewangelii.

I On ustanowił jednych apostołami; innych PROROKAMI; innych ewangelistami; a innych pasterzami i nauczycielami; dla udoskonalenia świętych, do dzieła służby, do budowania ciała Chrystusowego. Efezjan 4:11, 12.

I Bóg ustanowił w Kościele najpierw apostołów, następnie PROROKÓW, itd. 1 List do Koryntian 7:28.

Nie gardźcie PROROCTWAMI. 1 Tesaloniczan 5:20. Zobacz także Dzieje Apostolskie 13:1; 21:9; Rzymian 12:6; 1 Koryntian 14:1, 24, 39. Prorocy i prorocstwa są ku zbudowaniu Kościoła

Chrystusowego; i nie ma żadnego dowodu, który można by wykazać na podstawie Słowa Bożego, że miały ustać wcześniej, niż mieli ustać ewangeliści, pasterze i nauczyciele. Lecz — powie oponent — „Było tyle fałszywych widzeń i snów, że nie mogę mieć zaufania do czegokolwiek tego rodzaju.” To prawda, że szatan ma swoje podróbki. Zawsze miał fałszywych proroków i z pewnością możemy spodziewać się ich teraz, w tej jego ostatniej godzinie zwiedzenia i triumfu. Ci, którzy odrzucają takie szczególne objawienia, ponieważ istnieją podróbki, mogą z równą słusnością posunąć się krok dalej i zaprzeczyć, że Bóg kiedykolwiek objawił się człowiekowi we śnie lub w widzeniu, bo podróbki istniały zawsze.

Sny i widzenia są środkiem, przez który Bóg objawił się człowiekowi. Za jego pośrednictwem przemawiał do proroków; umieścił dar proroctwa wśród darów kościoła ewangelii i zaliczył sny i widzenia do innych znaków „OSTATNICH DNI”. Amen.

„Moim celem w powyższych uwagach było usunięcie zarzutów w sposób zgodny z Pismem oraz przygotowanie umysłu czytelnika na to, co nastąpi.” James White, Sen brata Millera, 1-3.

Drugi sen Williama Millera

Śniło mi się, że Bóg, niewidzialną ręką, zesłał mi misternie wykonaną szkatułkę o długości około dziesięciu cali i wymiarach sześć na sześć cali, sporządzoną z hebanu, misternie inkrustowaną perłami. Do szkatułki był przymocowany kluczyk. Natychmiast wziąłem kluczyk i otworzyłem szkatułkę; ku mojemu zdumieniu i zaskoczeniu znalazłem ją wypełnioną wszelkiego rodzaju i rozmiaru klejnotami, diamentami, kamieniami szlachetnymi oraz złotymi i srebrnymi monetami wszelkich rozmiarów i wartości, pięknie ułożonymi na swoich miejscach w szkatułce; i tak ułożone odbijały blask i chwałę, którym dorównać mogło jedynie słońce.

Uznałem, że nie powinienem sam jeden rozkoszować się tym wspaniałym widokiem, choć moje serce było przepełnione radością z powodu blasku, piękna i wartości jego zawartości. Położyłem więc to na stoliku stojącym na środku mojego pokoju i dałem znać, że każdy, kto zechce, może przyjść i zobaczyć najwspanialszy i najbardziej olśniewający widok, jaki człowiek kiedykolwiek widział w tym życiu.

Ludzie zaczęli wchodzić, początkowo nieliczni, lecz liczba ich rosła, aż zebrał się tłum. Gdy po raz pierwszy zaglądali do szkatułki, dziwili się i krzyczeli z radości. Lecz gdy przybywało widzów, każdy zaczynał grzebać w klejnotach, wyjmując je ze szkatułki i rozsypując na stole. Zacząłem myśleć, że właściciel upomni się u mnie o szkatułkę i klejnoty; a jeśli pozwolę, by je rozsypało, nigdy nie zdołam ułożyć ich z powrotem na właściwych miejscach w szkatułce jak przedtem; i czułem, że nigdy nie zdołam sprostać odpowiedzialności, bo byłaby ogromna. Zacząłem więc błagać ludzi, by ich nie dotykali ani nie wyjmowali ze szkatułki; lecz im bardziej błagałem, tym bardziej je rozrzucali; i teraz zdawało się, że rozrzucają je po całym pokoju, na podłodze i na każdym meblu w pokoju.

Wtedy zobaczyłem, że pośród prawdziwych klejnotów i monet rozrzucili niezliczoną ilość podrabianych klejnotów i fałszywych monet. Byłem wielce oburzony ich podłym postępowaniem i niewdzięcznością i zganiałem ich oraz czyniłem im wyrzuty; lecz im bardziej ganiłem, tym więcej rozrzucali podrabianych klejnotów i fałszywych monet wśród

prawdziwych.

Wtedy rozgniewałem się w mojej cielesnej duszy i zacząłem używać siły fizycznej, by wypchnąć ich z pokoju; ale kiedy jednego wypychałem, wchodziło jeszcze trzech następnych, przynosząc brud, wióry i piasek oraz wszelkiego rodzaju śmieci, aż przykryli nimi wszystkie prawdziwe klejnoty, diamenty i monety, tak że całkiem zniknęły z oczu. Podarli także moją szkatułkę na kawałki i rozrzućili ją pośród śmieci. Myślałem, że nikt nie zważa na mój smutek ani na mój gniew. Całkowicie się zniechęciłem i straciłem ducha, usiadłem i zapłakałem.

Kiedy tak płakałem i ubolewałem nad moją wielką stratą i odpowiedzialnością, przypomniałem sobie o Bogu i usilnie modliłem się, aby zesłał mi pomoc. Natychmiast otworzyły się drzwi i do pokoju wszedł mężczyzna, a wszyscy ludzie go opuścili; on zaś, trzymając w ręku szczotkę do zamiatania, otworzył okna i zaczął wymiatać z pokoju brud i śmieci.

"Krzyknąłem do niego, by się powstrzymał, bo wśród śmieci leżały porozrzućane drogie klejnoty.

Powiedział mi: „Nie lękaj się”, bo „zajmie się nimi”.

Wtedy, gdy zmiatał brud i śmieci, fałszywe klejnoty i podrobione monety, wszystko to uniosło się i wyleciało przez okno niczym chmura, a wiatr poniosł je precz. W zamieszaniu na moment zamknąłem oczy; kiedy je otworzyłem, śmieci całkiem zniknęły. Cenne klejnoty, diamenty, złote i srebrne monety leżały porozrzućane w wielkiej obfitości po całym pokoju.

Następnie postawił na stole szkatułkę, znacznie większą i piękniejszą od poprzedniej, garściami zgarniał klejnoty, diamenty, monety i wrzucał je do szkatułki, aż nie pozostał ani jeden, choć niektóre diamenty nie były większe niż czubek szpilki.

Następnie wezwał mnie: „Przyjdź i zobacz.”

„Zajrzałem do szkatułki, lecz olśnił mnie ten widok. Błyszczały dziesięciokrotnie większym blaskiem niż dawniej. Myślałem, że stopy owych niegodziwców, którzy je rozrzućili i wdeptali w proch, wyszorowały je w piasku. Były ułożone w szkatułce w pięknym porządku, każdy na swoim miejscu, bez żadnego widocznego wysiłku ze strony człowieka, który je tam wrzućił. Krzyknąłem z samej radości i ten okrzyk mnie obudził.” Wczesne pisma, 81-83.

Przypisy dolne Jamesa White'a

„Szkatułka” symbolizuje wielkie prawdy Biblii, dotyczące drugiego przyjścia naszego Pana Jezusa Chrystusa, które zostały powierzone bratu Millerowi, aby ogłosił je światu.

„Dołączony klucz” był jego sposobem interpretacji prorockiego Słowa — porównywanie Pisma z Pismem — Biblia sama siebie tłumaczy. Tym kluczem Brat Miller otworzył przed światem „szkatułkę”, czyli wielką prawdę o adwencie.

"Ludzie zaczęli się schodzić, początkowo nielicznie, lecz ich liczba rosła, aż utworzyli tłum.' Gdy nauka adwentowa została po raz pierwszy ogłoszona przez brata Millera i kilku innych, wywarła niewielki wpływ i bardzo niewielu zostało nią przebudzonych; lecz w latach

1840–1844, gdziekolwiek ją głoszono, cała społeczność została poruszona."

„Klejnoty, diamenty itd.” „wszelkiego rodzaju i rozmiarów”, tak „pięknie ułożone na swoich miejscach w szkatułce”, przedstawiają dzieci Boże [Malachiasza 3:17] ze wszystkich kościołów i z niemal każdego stanu i sytuacji życiowej, którzy przyjęli wiarę adwentową i na swoich miejscach zajęli odważną postawę w świętej sprawie prawdy. Gdy postępowali w takim porządku, każdy wypełniając swój obowiązek i chodząc pokornie przed Bogiem, „roztaczali wobec świata światło i chwałę”, której dorównywał jedynie kościół w dniach apostołów. Poselstwo [Objawienie 14:6–7] biegło, jakby na skrzydłach wiatru, a zaproszenie: „Pójdźcie, bo wszystko już jest gotowe” [Łukasza 14:17] rozchodziło się z mocą i skutkiem.

Gdy lecący anioł [Objawienie 14:6, 7.] po raz pierwszy zaczął głosić wieczną dobrą nowinę: 'Bójcie się Boga i oddajcie Mu chwałę, gdyż nadeszła godzina Jego sądu', wielu krzychało z radości w obliczu przyjścia Jezusa i odnowienia; ci później sprzeciwiali się, szydzili i wyśmiewali prawdę, która jeszcze niedawno napełniała ich radością. Wzburzyli i rozproszyli klejnoty. To prowadzi nas do jesieni 1844 roku, kiedy rozpoczął się czas rozproszenia. Zwróćcie uwagę: To właśnie ci, którzy niegdyś 'krzycheli z radości', wzburzyli i rozproszyli klejnoty. I nikt od 1844 roku nie rozproszył trzody ani tak skutecznie nie sprowadził jej na manowce, jak ci, którzy niegdyś głosili prawdę i radowali się nią, lecz później zaparli się dzieła Bożego oraz wypełnienia prorocтва w naszym minionym adwentowym doświadczeniu.

Świadectwo brata Millera, przez kilka miesięcy po Wołaniu o Północy, w siódmym miesiącu 1844 roku, było takie, że drzwi zostały zamknięte, że ruch adwentowy był wypełnieniem prorocтва i że mieliśmy rację, głosząc czas. Następnie za pośrednictwem Advent Herald nawoływał swoich braci, aby trwali, byli cierpliwi i nie szemrali jedni przeciw drugim; a Bóg wkrótce ich usprawiedliwi za to, że głosili czas. W ten sposób wstawiał się za klejnoty, czując swoją 'odpowiedzialność' za nie i że 'będzie ona ogromna.'

Te 'fałszywe klejnoty i podrobione monety', które były rozsiane wśród prawdziwych, wyraźnie przedstawiają fałszywych nawróconych albo 'obce dzieci' [Hosea 5:7.], od czasu, gdy drzwi zostały zamknięte w 1844 roku.

Druga „szkatuła, znacznie większa i piękniejsza niż poprzednia”, do której zebrano rozproszone „klejnoty”, „diamenty” i „monety”, przedstawia rozległe pole żywej terazniejszej prawdy, do którego zostanie zgromadzone rozproszone stado, nawet 144 000, wszyscy mający pieczęć żywego Boga. Żaden z cennych diamentów nie pozostanie w ciemności. Chociaż niektóre są „nie większe niż czubek szpilki”, nie zostaną przeoczone ani pominięte w tym dniu, gdy Bóg gromadzi swoje klejnoty. [Malachiasza 3:16-18.] Może posłać swoich aniołów i pospieszyć ich wyprowadzenie, tak jak wyprowadził Lota z Sodomy. „Pan uczyni na ziemi krótkie dzieło.” „Skróci je w sprawiedliwości.” Zob. Rzymian 9:28.

„Brud i wióry, piasek i wszelkiego rodzaju śmieci” symbolizują rozmaite i liczne błędy, które zostały wprowadzone wśród wierzących w powtórne przyjście od jesieni 1844 roku. Tutaj wspomnę o kilku z nich.

1. Stanowisko, jakie niektórzy 'pasterze' zuchwale zajęli zaraz po ogłoszeniu okrzyku o północy, że uroczysta, krusząca serca moc Ducha Świętego, która towarzyszyła ruchowi

siódmego miesiąca, była wpływem mesmerycznym. George Storrs był jednym z pierwszych, którzy zajęli takie stanowisko. Zobacz jego pisma z końca 1844 roku w "Midnight Cry", wówczas wydawanym w Nowym Jorku. J. V. Himes na konferencji w Albany wiosną 1845 roku powiedział, że ruch siódmego miesiąca spowodował mesmeryzm głęboki na siedem stóp. Powiedział mi to ktoś, kto był obecny i słyszał tę uwagę. Inni, którzy czynnie uczestniczyli w okrzyku siódmego miesiąca, odtąd uznali ten ruch za dzieło Diabła. Przypisywanie dzieła Chrystusa i Ducha Świętego Diabłu było w czasach naszego Zbawiciela bluźnierstwem i jest nim także teraz.

2. Liczne próby wyznaczania określonego czasu. Od czasu, gdy 2300 dni dobiegły końca w 1844 roku, zostało wyznaczonych przez różne osoby dość wiele terminów ich zakończenia. Postępując w ten sposób, usunęli „kamienie milowe” i sprowadzili ciemność oraz wątpliwości na cały ruch adwentowy.

3. Spirytyzm ze wszystkimi jego fantazjami i ekstrawagancjami. Ten podstęp Diabła, który dokonał strasznego dzieła śmierci, jest bardzo trafnie przedstawiony przez 'wióry' i 'wszelkiego rodzaju śmieci'. Wielu z tych, którzy wypili truciznę spirytyzmu, uznało prawdziwość naszych minionych doświadczeń adwentowych i na podstawie tego faktu wielu zostało doprowadzonych do przekonania, że spirytyzm był naturalnym owocem wiary, iż Bóg kierował wielkimi ruchami adwentowymi w latach 1843 i 1844. Piotr, mówiąc o tych, którzy 'wprowadzą zgubne herezje, zapierając się nawet Pana, który ich odkupił', mówi: 'Z ICH POWODU DROGA PRAWDY BĘDZIE ZNIESŁAWIANA.'

4. S. S. Snow podający się za „proroka Eliasza” Ten człowiek, w swojej dziwnej i szalonej karierze, również odegrał swoją rolę w tym dziele śmierci, a jego postępowanie sprzyjało zdyskredytowaniu prawdziwego stanowiska oczekujących świętych w umysłach wielu szczerych dusz.

Do tego katalogu błędów mógłbym dodać wiele innych, takich jak „tysiąc lat” z Objawienia 20:4, 7, w przeszłości, 144 000 z Objawienia 7:4; 14:1, ci, którzy „powstali i wyszli z grobów” po zmartwychwstaniu Chrystusa, doktryna „bez uczynków”, doktryna o zagładzie niemowląt itd. itd.

Błędy te były tak wytrwale propagowane i tak natarczywie narzucane oczekującej trzódce, że w czasie, gdy Brat Miller miał sen, prawdziwe klejnoty były „usunięte z pola widzenia”, a słowa proroka miały zastosowanie — „A sąd się cofnął, a sprawiedliwość stoi z daleka”, itd., itd. Zob. Izajasza 59:14. W tym czasie nie było w kraju żadnego adwentowego pisma, które popierałoby sprawę teraźniejszej prawdy. The Day-Dawn było ostatnim, które broniło prawdziwego stanowiska małej trzódki; lecz przestało wychodzić na kilka miesięcy przed tym, jak Pan dał br. Millerowi ten sen; a w swoim ostatnim konającym zrywku wskazało utrudzonym, wzdychającym świętym rok 1877, wówczas odległy o trzydzieści lat, jako czas ich ostatecznego wybawienia. Biada! Biada! Nic dziwnego, że Brat Miller we śnie „usiadł i zapłakał” nad tym smutnym stanem rzeczy.

Brat Miller zamknął oczy na zawsze 22 grudnia 1849 roku, co spełniło następujące słowa z jego snu: „W zgiełku na chwilę zamknąłem oczy.” To cudowne spełnienie jest tak oczywiste,

że nikt nie zdoła go przeoczyć.

Szkatułka przedstawia prawdę adwentową, którą Brat Miller ogłosił światu, jak to jest przedstawione w przypowieści o dziesięciu pannach. [Mateusz 25:1-11.] Po pierwsze, czas, 1843; po drugie, czas zwłoki; po trzecie, okrzyk o północy, w siódmym miesiącu 1844 roku, i po czwarte, zamknięte drzwi. Nikt, kto czytał pisma o powtórnym adwencie od 1843 roku, nie zaprzeczy, że Brat Miller głosił te cztery ważne punkty w historii adwentu. Ten harmonijny system prawdy, czyli „szkatułka”, został rozszarpany na kawałki i rozrzucony pośród rupieci przez tych, którzy odrzucili własne doświadczenie i zaprzeczyli samym prawdom, które wraz z Bratem Millerem tak nieustraszenie głosili światu.

„Kościół będzie wtedy czysty i ‘bez skazy przed tronem Bożym’, wyznawszy wszystkie swoje błędy, przewinienia i grzechy, a gdy zostaną one obmyte krwią Chrystusa i zgładzone, będzie bez ‘zmazy lub zmarszczki ani czegoś w tym rodzaju’. Wtedy zabłyśnie ‘dziesięciokrotnie większą chwałą niż dawniej’.” JAMES WHITE Oswego, maj 1850.